

ŻYŁA W PAŁACU

KONRAD IMIELA

(piosenka pochodzi ze spektaklu MOCK. CZARNA BURLESKA)

Lola

Żyła w pałacu pewna hrabina
Co śliczna była jak kwiaty
Od zawsze świętą z siebie robiła
W końcu trafiła za kraty

Gdy ją za szpiegowanie męczyli
Modlitwy wciąż odmawiała
Omal w więzieniu jej nie zabili
Gdy ruskie strzelały działa

DAMY ULICY

Hrabina Mogmitz, ta z Breslau święta
Niestety była walnięta

Lola

Ponoć mówiła Jezusa słowa
Że cisi... że... cościam... serca
I swoim życiem była gotowa
Spełnić te błogostawieństwa

Mock ją napotkał na swojej drodze
I pewnie by poszedł dalej
Gdyby się nie dał zwabić urodzie
Hrabiny tak doskonałej

DAMY ULICY

Hrabina Mogmitz, ta z Breslau święta
Niestety była walnięta

Lola

Szybko ujawnił różne koszmary
Takie, że śpiewać się nie da
Ci, co je w Breslau nawyprawiali
raczej nie pójdą do nieba

W mieście już było bardzo gorąco
Od ruskich bombardowań
Mock odkrył prawdę zaskakującą
O ciemnych hrabiny stronach

DAMY ULICY

Hrabina Mogmitz, ta z Breslau święta
Niestety była walnięta

Lecz całe śledztwo i tak w łeb wzięto
Bo miasto Breslau płonęło
Lecz całe śledztwo w łeb wzięto i tak
Bo Breslau trafił szlag